

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 3 Zł.

miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja:

ul. Dra Dietziusa Nr. 25.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:

1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 " " w kronice 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" „nadesłanego” „kroniki” 1 na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 20.

Jarosław, sobota 18 maja 1929.

Rok II.

Wykwintne objady z trzech dań po Zł. 1.40

Pierwszorządny bufet zaopatrzony w delikatesowe przekąski — Zamówienia na bankiety, przyjęcia etc. — Półmiski garnirowane. — Paszteciki, kanapki

poleca restauracja i Kawiarnia „GRAND” ALTSCHÜLERA w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka.

Opamiętajcie się!

Fanatyczny podziw i entuzjazm dla Napoleona I. i jego czynów posunięty do śmieszności przez żołnierzy byłej jego armii, po roku 1815 nazwano szowinizmem, ponieważ wielu z tych żołnierzy miało się nazywać „Chauvin”, a nawet francuski dramaturg Augustyn Scribe w swej sztuce: *Le soldat laboureaux*, wprowadził na scenę komicznego weterana Chauvin'a. Od owego czasu rozumiemy pod szowinizmem ów wielki patriotyzm, który rozpyla się w chępliwości, szumnych mowach, wielkich frazesach, głośnych manifestacjach, który szuka doniosłości swych czynów i podwyższenia siebie i swego narodu w poniżeniu innych ludzi i innych narodów, a na swe błędy własne jest ślepy i głuchy.

Jeżeli za czasów przedwojennych szowinizm narodowy u nas był w pełnym rozkwicie, zapatrywano się na niego pod kątem widzenia tym, aby podtrzymać ducha patriotycznego wśród ludności i niedopuszczyć do pogodzenia się z panującymi stosunkami, mianowicie z utratą nadziei odzyskania niepodległości.

Po przewrocie politycznym, gdy Polska na nowo zaistniała, zdawaćby się powinno, że powody i podstawy szowinizmu ustały i zgasły, a jednak tak nie jest.

Szowinizm dalej istnieje, dalej trwa, lecz co najsmutniejsze i co najbardziej godne ubolewania, że ten szowinizm zwraca się przeciw „swoim”, że swoi przeciw swoim, Polacy przeciw Polakom prowadzą zacieklą walkę szowinistyczną, aż do ośmieszania się, aż do wywoływania niesmaku i obrzydzenia, aż do wywoływania radości i uciechy w innych państwach i w innych narodowościach.

Ludność polska rozpadła się w gruncie rzeczy na dwa społeczeństwa, na dwa obozy. Jedni pod firmą Marszałka Piłsudskiego, drudzy pod firmą bezimienną, jedni i drudzy przelicytowują się w patriotyzmie, jedni i drudzy dążą wszelkimi siłami i wszelkimi środkami do opanowania państwa i do... zniszczenia, zgnę-

bienia, podkopania przeciwników.

Czy to należy do dobrego tonu, do godnego postępowania do znamion dojrzałości politycznej, jeżeli z jednej strony hańbi się i wymyśla na Strzelca i inne organizacje pokrewne, a na odwrót obóz przeciwny jedzie całą siłą pióra druku i słowa... na swoich adwersarzy.

Na kłótnie i swary, na walki wewnętrzne, na rozdwarzanie, na zawiści i osobiste poranki, ani czas, ani pora.

Nie wiemy co nam jutro przyniesie i w przededniu jakiej przyszłości stoimy.

Czasy są pozornie spokojne, w rzeczywistości atoli nad wyraz groźne i pełne złowieszczych chmur i wewnątrz i zewnątrz.

Dlatego nawołujemy do pojednania się, do zgody, do porozumienia... **Opamiętajcie się!!** Szowinizm swój rzućcie w kąt, do zabytków przeszłości.

Żywiłowa manifestacja antyniemiecka.

Krwawa masakra, dokonana przez rozwydrzonych Niemców na bezbronnych artystach z katowickiej opery polskiej, po przedstawieniu w Opolu — wywołała we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej polskiej żywiłową odwruch oburzenia przeciw barbarzyńskim metodom junkrów niemieckich, mieniących się „Kulturträgerami”. Jak w r. 1920, gdy bolszewik zagrażał murom naszej stolicy, to wówczas cały Naród w chwili poważnej — zapomniał wobec grożącego niebezpieczeństwa — o swarach i kłótniach wewnętrznych i solidarnie pod swym Wodzem Marszałkiem Piłsudskim — stanął do walki w obronie zagrożonej Niepodległości, tworząc „Cud nad Wisłą”, tak też i obecnie mimo targów partyjnych wewnątrz kraju, wobec groźnego niebezpieczeństwa od odwiecznego wroga krzyżackiego, wszystkie partie i Związki polskie jednomyślnie stanęły do apelu, wykazując, iż wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego — mimo nieporozumień wewnętrznych — tworzą na zewnątrz solidarny jednolity front. Jak wszędzie tak też i w naszym grodzie odbyła się 12 bm. żywiłowa manifestacja antyniemiecka z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy przy współudziale wszystkich stronnictw, Związków i Organizacji polskich.

Na placu Skargi przed kościołem parafjal-

nym, gdzie odbył się wiec protestacyjny, zebrały się poważne zastępy obywateli wszystkich warstw, aby wyrazić uroczysty protest wobec całego kulturalnego świata, przeciw barbarzyńskim metodom niemieckiego „Kulturträgers”. Wiec zagał wiceprezes Związku Oficerów Rezerwy p. Tadeusz Zieliński, poczem prof. p. Duchiewicz w doskonale opracowanym przemówieniu opartym na faktach historycznych, wykazał nieuzasadnione pretensje odwiecznego wroga niemieckiego do ziem rdzennie polskich, z oburzeniem przedstawił bestjański napad w Opolu i wykazał gnębienie Polaków przez Niemców, a zwłaszcza szkolnictwo polskie w Niemczech w stosunku do zupełnej tolerancji Niemców u nas — wykazując, że na milion Niemców, zamieszkających w Polsce jest 1000 szkół niemieckich w Polsce, podczas gdy na tyleż prawie Polaków zamieszkających w Niemczech — jest zaledwie 22 szkół polskich. Po przemówieniu posła p. Chudego, odpowiednio zredagowane rezolucje protestujące odczytał p. Tadeusz Zieliński, które jednomyślnie przyjęto. Rezolucje te wręczyła staroście p. Prezentkiewiczowi delegacja Związków Oficerów Rezerwy.

Wiec mający charakter nader poważnej i uroczystej manifestacji zakończył się odśpiewaniem „Roty”.

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien,
wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca Drogueria FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO**

Wykwintne
Płaszcz damskie Trench-Coaty, raglany
i ubrania męskie, gotowe i na miarę
we wielkim wyborze
poleca

LEON BLATT
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.
 ceny bardzo przystępne dogodnie warunki w spłatach.

Walka o postępowe prawo małżeńskie

napisał adwokat Dr. Zygmunt Mandel

II

Państwo chociaż zapewnia nawet wyznaniu katolickiemu stanowisko przodujące, może jedynie powiedzieć w swoich ustawach: Jak długo jesteś katolikiem, musisz się stosować do przepisów kościoła katolickiego.

Jak długo jesteś katolikiem, tak długo nie możesz uzyskać rozwodu, bo tego kościół katolicki zabrania, a ja Państwo, które zapewniło kościołowi Katolickiemu przodujące stanowisko w Państwie bronię czystości wiary katolickiej ze wszystkimi jej dogmatami.

Równocześnie jednak, Państwo, które zapewniło obywatelom swobodę zmiany wyznania, musi powiedzieć: wyznanie wolno ci zmienić, a skoro przyjmiesz wyznanie protestanckie, natenczas obowiązywać cię będą z punktu widzenia państwa, nie przepisy kościoła katolickiego lecz przepisy kościoła protestanckiego, który rozwód z ważnych powodów uznaje.

Jak widzimy, przeszkoda katolicyzmu tkwi w zasadzie nietolerancji, tkwi w tem, że kościół katolicki nie uznaje swobody zmiany wyznania. Ponieważ jednak wszystkie państwa konstytucyjne a także i Polska przyjęła tę zasadę, jako jedną z podstaw państwa praworządnego, konsekwencje z zasady tej wyciągnięte być muszą.

Przeszkoda katolicyzmu surowsza w prawie austriackim aniżeli nawet w prawie kościelnym (nieznana zresztą prawu Królestwa polskiego i prawu niemieckiemu) usunięta być musi.

Przeszkoda katolicyzmu obowiązująca w Małopolsce polegająca na przepisach (§ 111. austr. kod. cyw. z r. 1811 i na dekrete nadw. 25/VIII. 1814) Nr. 1009 (zb. ust. sąd) idzie znacznie dalej aniżeli samo prawo kanon. jest ono plus catholique que le pape.

Według prawa kanonicznego, jeżeli małżeństwo est non consumatum, a zachodzą względy poważnej natury, można w drodze dyspensy papieskiej uzyskać rozwód i powtórnie wступить w związki małżeńskie.

Według prawa małżeńskiego (obowiązującego w Małopolsce) natomiast, rozwód między katolikami absolutnie nie istnieje i nie istnieje żadna dyspenza żadnych władz, ani też nawet żadna dyspenza papieska i rozwód kościelny w Małopolsce na nic się przydadzą i dlatego istniały w Austrii wysoko postawione osoby, które jeszcze od papieża Lecha XIII. uzyskały rozwód kościelny, a w Austrii nowego małżeństwa zawrzeć nie mogły.

Trzecia teza kościoła katolickiego to dogmat, że jurysdykcja w sprawach małżeńskich należy wyłącznie do kościoła a z nią łączy się organicznie czwarta teza potępiająca małżeństwa cywilne.

Kościół katolicki dla poparcia tej tezy wysuwa postanowienie soboru trydenckiego (Kanon XII. sesja 24) Si quis dixerit causas matrimoniales ad Judicium Spirituale non spectare anathema sit.

Z punktu widzenia prawa kanonicznego zbadać należy jedynie, czy postanowienia soboru trydenckiego mają w Polsce moc obowiązującą.

Z punktu widzenia Państwa jest okoliczność powyższa obojętną, a decydującym będzie moment czy jurysdykcja sądów kościelnych w sprawach małżeńskich jest dla Państwa i społeczeństwa korzystną czy też ujemną.

W Małopolsce i Poznańskim jurysdykcje w sprawach małżeńskich wykonują Sądy cywilne. Jedynie tylko w Królestwie Polskiem wykonują ją Sądy kościelne, a oddanie jurysdykcji sądom kościelnym nastąpiło w roku 1836 przez narzucenie ustawy te, przez cara Mikołaja.

Trzy sejmy Królewskie z 1818, 1825 i 1830 obradowały nad oddaniem jurysdykcji tej Sądom duchownym, rząd rosyjski starał się ustawę taką w Sejmie przeforsować, gdyż w Rosji głową Kościoła był car, jurysdykcja w sprawach małżeńskich należała do Sądów duchownych, trzykrotnie przedstawiciele narodu olbrzymią większością oparli się temu „Konstytucyjny” minister spra-

wiedliwości Grabowski widząc zwartą opozycję Sejmu doradzał Aleksandrowi wprowadzenie jurysdykcji duchownej w drodze rozporządzenia, jednakże nie znalazł posłuchu u liberalnego Aleksandra.

Dopiero po upadku powstania z r. 1830/1, gdy Królestwo straciło swą bodaj częściową samodzielność, gdy tron Aleksandra zajął samodzielnym Mikołaj, narzucono Królestwu pozostawionemu bez sejmu, wbrew trzeczokrotnie objawionej woli Narodu, Sądy kościelne w sprawach małżeńskich.

Zwycięzką opozycję przeciw zakusom rządu i episkopatu na sejmach z r. 1818, 1825, 1830 reprezentowali między innymi Joachim Lelewel, Barzykowski, Gumowski, Wolański i. i.

c. d. n.

Podziękowanie.

Niezbadanymi wyrokami Opatrzności odwołany został z grona żyjących najlepszy Mąż i najtroskliwszy Ojciec nasz śp. Stanisław Sommer. Ciosem tym ciężko dotknięci składamy wyrazy najszczerzej podziękui Przewielebnym Księżom profesorowi Mieczysławowi Lisińskiemu, Katechetom Stanisławowi Fedorowiczowi i Karolowi Haŝce, za eksportację zwłok, Wnemu Dr. Markusowi Feldmanowi za troskliwe i niestrudzone zabiegi dla podtrzymania gasnącego życia, Wnemu Edwardowi Bierońskiemu, inspektorowi kolei, za spieszne zarządzenia dla ulżenia nam w tem nieszczęściu, Szanownemu Gronu Urzędników, Podurzędników, Sług kolejowych i Osobom życzliwym za tak liczne oddanie posługi śp. Zmarłemu.

Rodzina.

KRONIKA.

(Redakcja manuskryptów bezwarunkowo nie zwraca)

Z żałobnej karty. W sobotę wieczorem, w swem mieszkaniu przy ulicy Grunwaldzkiej, odebrał sobie życie profesor emerytowany, następnie profesor w pryw. Gimnazjum żeńskim w Jarosławiu śp. Alfred z Rupniewa Ujejski, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń.

specjalisty, gdyż to „szczególny rodzaj gonorrhoei”, którego on i z pewnością jego „koledzy” profesorowie jeszcze w swojej praktyce nie zauważyli.

Wracając z kliniki opowiada o „nadzwyczajnych wypadkach”, które odkrył u pacjentów, że musiał aż przytem prosić profesorów, ażeby im stan choroby „objaśnić”, bo jedna pacjentka powiła czworaki, które on kleszczami wyciągał, a u pewnego starca zauważył brak mózgu i serca, bo badał go dwie godziny i nie mógł je odzyskać. Kłopot ma tylko z tetoskopem (słuchawką lekarską), bo nie wie, czy szerszą stroną przyłożyć do swego ucha, czy też do pacjenta.

Studja ciągle kończy i brakuje mu tylko „jeden” przedmiot do doktoratu. Ten ostatni przedmiot zdaje jednak najdłużej, czasem kilka lat. Przez te lata ćwiczy się w podpisywaniu swego nazwiska z tytułem „Dr.” Przed doktoratem choruje na „idealizm” i jako taki ręczy się „z miłości” z panną, która „przypadkowo” ma kilka tysięcy dolarów. „Przedstawił” mu ją (nie swatał) pewien kolega, a on nie znając jej stosunków materialnych, od „pierwszego wejrzenia” się w niej zakochał.

Po promocji na „lekarzkiego doktora” medycyny siedzi u rodziców czekając kilka lat na posadę, a później żyje z posagu żony.

hm... hm...

M. Kinroh.

Typy akademickie.

I. Medyk.

Z powodu ograniczeń w przyjmowaniu na medycynę należy medyk do rzadkich okazów, pozostających już na wymarciu. Poznać go bardzo łatwo, bo jest przeważnie chorym, chipocondrykiem lub zboczeńcem, a w rozmowie używa z przyzwyczajenia wyrażen „my lekarze” „nasza medycyna tak mówi” i t. d. co go podnosi bardzo w oczach jego rodziny i adorojanej panny. W kamienicy znają go jako „doktora” i chociaż biedaczysko jeszcze nie zdał anatomji, musi „badać” zgłaszających się do niego najbliższych krewnych, ich służące i... znajomych, z uprzejmością zapisuje im aspirynę i wodę utlenioną i udziela porad co do miejsc kąpieliskowych, wysyłając „bezpomnych” do Krynicy gruzliczników do Truskawca, a starców na Wesołą Górę lub Pełkiń.

Już na pierwszym półroczu zaczyna palić papierosy (o ile nie palił dotychczas) bo „razi” go woń trupów, które kaza mu krajać, a na których widok zaledwie dwa razy zemdlał. Chcąc też utrwalić na wieki swoje pierwsze „operacje” fotografuje się w prosectorjum, trzymając w jed-

nej ręce pewne członki zwłok, a w drugiej chleb z masłem, ażeby dać wyraz swojej heroicznej odwadze. Fotografie te odbija w setkach egzemplarzy, i rozdaje wszystkim znajomym, a ojciec wysyła je do krewnych, bo mieć „doktora” w rodzinie, to „nie byle co”.

W czasie wojny w wojsku miał wielkie powodzenie, bo bez względu na ilość wysłuchanych półtroczy był lekarzem baonowym, a po zdaniu fizyki i biologji nawet pułkowym, Miał zwyczajnie swoje „utarte i oryginalne metody” niezawodnego leczenia” przy pomocy aspiryny (przy chorobach skórnych, oczu nosa, i zapalenia ślepej kiszki) i jodyny (przy wszelkich dolegliwościach wewnętrznych) a w „cięższych” zaś wypadkach, gdy owe lekarstwa nie skutkowały, a „laicy” twierdzili, iż chory umiera — wysyłał „na koszt i ryzyko” pacjenta do szpitala. Miał przy tem i zadowolenie wewnętrzne bo jako „lekarza wojskowego” (tytuł urzędowy) z taką wielką praktyką proszono go i do ludności cywilnej. I byłby się czuł jaknajlepiej w swojej roli, gdyby tylko miał przynajmniej jeden egzamin.

Jest bardzo koleżeńskim, bo bezinteresownie leczy kolegów nie z jego „fachu” na różne dyskretne choroby akademickie, każe im mieć do siebie pełne zaufanie, a jednak po kilku miesiącach bezskutecznego leczenia wysyła go do

BERNARD SILBERMANN

JAROSŁAW, Grodzka 16.

Poleca

na sezon obecny swój bogato zaopatrzonej skład
w płaszcze damskie wiosenno - letnie podług
najnowszych fasonów, jakoteż ubrania męskie,
raglany (Trench-Coaty), oraz konfekcję dziecienną.
CENY I WARUNKI PRZYSTĘPNE.

Będąc tego wieczora w towarzystwie znajomych, niczem nie zdradzał swego zamiaru, widocznie, że postanowienie powstało w ostatniej chwili. Gdy nie można mu było podać wieczerzy, wskutek zamknięcia drzwi od wewnątrz i pukania nie odnosiły skutku, wywalono drzwi i ujrano denatę w pozycji siedzącej na krześle. Zawezwani lekarze Dr. Spatz, Dr. Rossberger i Dr. Feldman stwierdzili zgon. Na miejscu zjawili się też kierownik komisariatu podkom. Kochanowicz. Zwłoki przewieziono do Lwowa i złożono na cmentarzu Obrońców Lwowa. Śp. Ujejski bowiem brał czynny i wydatny udział w bojach w r. 1918/19 w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich. Wiadomość o zgonie śp. Ujejskiego wstrząsnęła miastem, zmarły bowiem cieszył się ogólną sympatią dla swych zalet towarzyskich, był powszechnie szanowany jako znakomity pedagog - polonista i prawdziwy patriota.

Cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, leczyl się, lecz widocznie nerwy i depresja wzięły górę i wetknęły broń samobójczą do ręki. Żył lat 46, pochodził z małopolskiej rodziny szlacheckiej, ziemiańskiej, herbu Szreniawa. Był wnukiem słynnego poety Kornela z Rupniewa Ujejskiego, właściciela dóbr Pawłoń, a synem Kordjana i Zofji z Suchodolskich. właścicielki dóbr Tomaszowce koło Wojniłowa, bratem Dra Marjana Ujejskiego adwokata w Krakowie.

Cześć Jego pamięci!

Opatrzny widok sprawia nasze miasto co popołudniu i wieczora przez to, że mieszkańcy nawet w pierwszorzędnym i najbardziej frekwentowanych ulicach, ustawiają krzesła na chodnikach przed domami i bramami, rozkładają się wygodnie, z znajomymi przechodniakami prowadzą pogawędkę i tamują komunikację. Byliśmy świadkami, że nawet zwrócenie uwagi przez posterunkowego, nie odniosło skutku. Publiczność odnosi wrażenie ujemne, że jesteśmy gdzieś w Pińczowie lub Kulikowie, a nie w Jarosławiu. Ta niewłaściwość powinna ustać.

Wielki Festival muzyczny orkiestr 17, 38 i 39 pułku piechoty w parku miejskim, w czwartek zeszłego tygodnia powiódł się, pomimo, że majowy deszcz przepłoszył po kilkakroć publiczność i wiele osób powstrzymał od przybycia na tę prawdziwą biesiadę muzyczną.

Każda z orkiestr zaprezentowała co w swym repertuarze miała najlepszego.

Eleganccy kapelmistrzowie pp. Słomowicz, Holdenmayer i Krudowski kierowali wykonaniem utworów znakomicie i złożyli dowód wyszkolenia doskonałego podległych im orkiestr.

Nawet prawdziwi melomani nie mogli wyjść z podziwu dla koncertowego wykonania utworów i to bardzo trudnych jak np. Ronda i Uwertura „Patria” odegrane przez orkiestrę 17-go Pułku z Rzeszowa. Wszystkie orkiestry walczyły o palmę pierwszeństwa, publiczność była ze wszystkich produkcji zadowolona, wykonanie każdego utworu gorąco oklaskiwała. Jednoczono się w zdaniu, że mamy dwie wyśmienite rzeczy, a to: muzyki wojskowe i... podatki.

Nie wiemy po czym adresem wystosować zapytanie, jakie są godziny urzędowe w miejskim pismoarze na Placu Mickiewicza.

Konieczny ten przybytek jest często zamykany w ciągu dnia, a stale o godz. 8-mej wieczorem, tak jakby wszyscy przechodnie mieli o tej porze już stanowczo iść do domu.

Dzień się przedłużył, przeto byłoby wskazaniem przedłużenie godzin urzędowych w owym przybytku.

Apel do Zarządu dróg. Komunikacja kołowa do Kańczugi jest wielce utrudniona, **zupełnie**

zaś niemożliwą autobusem, wskutek kolosalnych wyboj na przestrzeni 1 km. przed Kańczugą, przez co komunikacja z Dynowem autobusem jest przerwana. Mieszkańcy Kańczugi za naszym pośrednictwem apelują do Zarządu dróg, o zajęcie się tą sprawą, jako istotnie niecierpiącą zwłoki.

Świetny Magistrat, a w szczególności p. Burmistrza zapytują — za naszym pośrednictwem — mieszkańcy miasta, czy jeszcze przed jesienią będą ustawione ławki na ulicach. Czyżby, wobec tak poważnych problemów budowy elektrowni, zapomniano o tej „drobnostce”? A może sprawa konkursów, ofert i wszelkich przedwstępnych przygotowań budowlanych nie została jeszcze definitywnie załatwiona, wskutek czego przeoczono wydanie zarządzenia ustawienia ławek nawet w drugiej połowie maja?

Mieszkańcy ul. Racławickiej apelują za naszym pośrednictwem — o uporządkowanie tej ulicy z błota i gnoju i o przedłużenie chodnika, tembardziej, że właściciele realności z całą gotowością odstąpią gminie miejsce na chodnik. Należałoby dać pewną rekompensatę mieszkańcom tej ulicy, którzy w zimie nie mogli wybrać ze śniegu, jako, że jak nas informują — zgartywany śnieg na ulicach — był „magazynowany” na ulicy Racławickiej.

Lustracja piekarń. Min. spraw wewn. organizuje komisję, która przeprowadzi lustrację piekarń w całym kraju. Po dokonaniu lustracji komisje te będą nadal czynne.

Anonimy znowu pojawiły się na bruku jarosławskim a treść ich i pismo nieudatnie zmienione wskazują na jedno i to samo źródło pochodzenia. Jest to, aż nazbyt dobrze znany niepoń i szantażysta, który ma więcej przeróżnych grzechów na sumieniu, jak włosów na głowie. Pieni się ze swej bezsilnej złości i wiedziony podłymi popędami, szuka ulgi w anonimowych listach.

Karygodne harce szoferów autobusowych. W dniu 8 bm. około godz. 2-giej po poł., koło gmachu „Jad Charucim” omal nie zaszedł tragiczny wypadek. Oto przejeżdżający w tym czasie autobus w kierunku Sieniawy, nie dając przepisanych sygnałów ostrzegawczych — byłby niechybnie najechnął na jadącego rowerem obywatela N., który spostrzegłszy grożące niebezpieczeństwo, a chcąc uniknąć śmiertelnego zderzenia, w ostatniej chwili skręcił tuż obok krawędzi chodnika, doznawszy na szczęście tylko lekkiego potłuczenia. Tego rodzaju dzikie harce szoferów autobusowych, którzy niejednokrotnie z całą szybkością pędzą po pryncypalnych ulicach miasta — winny być przez odpowiednie, miarodajne czynniki z całą bezwzględnością karane. Wobec zbliżającego się sezonu wzmożonego ruchu autobusowego i autowego — wskazaniem byłoby, aby **organa bezpieczeństwa roztoczyły swą opiekę** nad szoferami autowymi, a przede wszystkim autobusowymi, narażającymi przez swą nieprzebraną, szybką jazdę, mieszkańców na niebezpieczeństwo życia.

Orkiestra przy 24 Pułku Artylerji polowej została na zarządzenie Ministerstwa rozwiązana, a szkoda, bo była bardzo dobra. Powodem rozwiązania miała być okoliczność, że turkot dział przygłuszał muzykę i już na drugiej armacie jej nie słyhać.

Olbrzymi pożar wybuchł 9 bm. rano w domu Józefa Misia w Rudce ad Sieniawę, który powstał z powodu wadliwej budowy komina. Pastwą rozszalałego żywiołu padło 7 gospodarstw. Wysokość szkody wynosi 21 000 zł. Budynki

były ubezpieczone w P. D. U. K. w Przemyślu na kwotę 28.000 zł.

Z sali odczytowej. W klubie mieszczańskim wygłosił 11 bm. mecenas p. Dr. Samuel Schorr odczyt p. t. „Humor ludowy u Żydów”. Humor, sarkazm i satyra tryskały z wypowiedzianych anegdotek. Prelegenta nagrodzono burzą zasłużonych oklasków.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy zakończony śmiercią zaszedł przed przystankiem kolejowym w Sośnicy. Oto 36-letnia służąca Marja Sawka, przez pomyłkę wsiadła w Przemyślu do pociągu pospiesznego, a zorientowawszy się przed Sośnicą, że pociąg ten na tym przystanku nie zatrzymuje się, wyskoczyła przed Sośnicą z pociągu, doznając ciężkich obrażeń cielesnych, tak, iż przywieziona zaraz pociągiem towarowym do Przemyśla do szpitala powszechnego w kilka godzin tam zmarła. Jak wykazały dochodzenia w niniejszym wypadku nikt winy nie ponosi.

Na dochód Ochronki odbędzie się 19. bm. w parku miejskim Wielki Festyn, który ze względu na cel, godny jest poparcia.

Ze sportu. Dnia 12 maja br. urządziło Tow. Gimn. „Sokół” bieg na przełaj o mistrzostwo Podokręgu Łozia w Przemyślu, na trasie 3 km. 400 m. Startowało 7 z WCSS Polonia Przemyśl, i 5 ze Sokoła jarosławskiego. 1. Chudzicki Józef (Sokół) 13 min. 17, 4 sek. 2. Ostrowski Franciszek (Polonia) 13 min. 28 sek. 3. Szostak Antoni (Polonia) 13 min. 52,5 sek. Równocześnie w drugiej grupie startowali niestowarzyszeni w liczbie 8, w tem 6 z 2 P. Łączn. i 1 z 3 P.P. Leg., na tej samej trasie. 1. Lipp Leon (3 p. p. Leg.) 13 min. 39 sek. 2. Kaszyński Tadeusz (2 P. Ł.) 13 min. 41,2 sek. 3. Celekiński Aleksander (2 P. Ł.) Biegu nieukończyło 2 zawodników pierwszej grupy i 1 zawodnik drugiej. Trasa dobrze wyznaczona, publiczności mało. Pogoda słoneczna przy średnim wietrze. Zawodnicy pierwszej grupy nie mogli osiągnąć lepszych wyników, gdyż w dniu 8 bm. brali udział w biegu na przełaj o mistrzostwo Okręgu lwowskiego, który odbył się w Przemyślu na trasie 3 km. a w którym na 49 zawodników **pierwsze miejsce zajął Chudzicki Józef ze Sokoła jarosławskiego.** T. T.

Tydzień sierot żyd. w Polsce. Na dochód sierot żyd. w Polsce odbędzie się w niedzielę w sali Towarzystwa Muzycznego im. Szopena Koncert z łaskawym współudziałem pp. Drowej Fischerowej, Ellen Blatt-Karstenowej, Gustawy Feldmanówny, Henryka Böhma i Oddziału gimnastyki rytmicznej tut. Szkoły Muzycznej. Niewątpliwie imprezę powyższą poprze całe tut. społeczeństwo. Początek o godz. 8 wieczorem.

Konkurs wystaw sklepowych.

Jak się ostatnio dowiadujemy konkurs wystaw sklepowych ma pełne powodzenie. Do dziś dnia zgłosiło się przeszło 20 firm, a dowodem tego są umieszczone żółte nalepki w oknach wystawowych. Pełne uznanie dla inicjatora. Jak informuje p. prof. Jędral, w dalszym ciągu napływają coraz to nowe zgłoszenia.

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, inż. p. I. Metzger spadł z II-go piętra z willi, znajdującej się na ukończeniu w Przemyślu doznawszy złamania prawego obojczyka i zranienia w szyję. Ofiara nieszczęśliwego wypadku może śmiało mówić o cudownym wprost ocaleniu. Z naszej strony cennionemu u nas w sferach towarzyskich, dla swych zalet inż. p. Metzgerowi życzymy jak najrychlejszego powrotu do zdrowia.

Inserujecie w „Expresie Jarosławskim” !!!

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Jarosław, na nazwisko Marcin Kociuba unieważnia się.

NADEŚLANE.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą. — Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady

„POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
Warszawa, Nowy-Świat 28.

Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni — Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź.

OSZCZĘDZA

pieniądze i zdrowie każdy, kto używa znane ze swej dobroci i wydajności wyroby

Włocławskiej Fabryki Cykorji

ROK ZAŁOŻ. 1883 **STELLA** ROK ZAŁOŻ. 1883

Sp. akc.

WŁOCŁAWEK.

Cykorja i domieszka
najprzedniejszego gatunku.

Mieszanka 107 b. pożywna i wydajna, specjalnie zalecana dla osób starszych i dzieci.

LUBIEŃ WIELKI

ZNANE ZDROJOWISKO
koło LWOVA.

Kapiele siarczane, borowinowe, diatermja. Kapiele elektryczne, lampa kwarcowa, Solux, Inhalacje Billinga, Emanatorjum radowe, Zander i t. d.

Otwarcie sezonu 15. maja.

Ceny niskie! Łazienki, leżalnie i mieszkania ogrzewane.
INFORMACJI UDZIELA ZARZĄD ZDROJOWY.

GALANTERJA!

P. ÖHLBAUM, JAROSŁAW ul. Grodzka 15.

Poleca

po cenach najniższych wszelkie wyroby w zakres galanterji wchodzące

Specjalność:

Bielizna męska
i wszelkie przybory do podróży.

Losy I. klasy.

Loterji państwowej

są już do nabycia w KANTORZE WYMIANY

KRIEGER i REICH

JAROSŁAW, Grunwaldzka 15.

ZGUBIONY! jest każdy grosz jeśli nie kupisz

OBUIE

„MAKSA KLEINA” JAROSŁAW Grunwaldzka 17.

Już nadeszły ostatnie nowości na sezon wiosenny, które można oglądać bez zobowiązania kupna.

J. METZGER

JAROSŁAW, Grodzka 13.

Rok założenia 1888. — Telefon Nr. 145.

— poleca —

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do froterowania farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, tój, przedziwa itp.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum mat trzcinowych, cegieł i płyt samotowych (Radeburgskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

Ceny konkurencyjne!

Telegram!

Węgiel potaniał

Cena 100 kg. węgla krajowego 5 zł. 50 gr.

Cena 100 kg. węgla górnośląskiego 7 zł.

do nabycia wskładzie

SAMUELA PINKASA

ul. Opolska (naprzeciw głównej bożnicy)

Już nadszedł

we wielkim wyborze transport

WIOSENNO-LETNICH

UBRAŃ męskich i dzieciennych.

Mundurki studenckie, płaszcze gumowe

Leon Schwarzbarg

dawniej KNEBEL

Jarosław, Rynek 5.

Udziela się kredytu na dogodnych warunkach

Pierwszorzędną garderobę dla Panów i dzieci na sezon wiosenny

poleca Firma

LEON BRANDES

dawniej H. K. S.

JAROSŁAW, Grunwaldzka 14.

Zamówienia wykonuje się na wzór wiedeński

Kredytu się udziela, w ratach miesięcznych.

Siewniki konne i ręczne do wysiewu zboża i do nawozów sztucznych

Siewniki falczkowe do wysiewu saletry,

Plewniki 3 i 4-ro rzędowe „Oszczędność”,

Wypielacze ręczne

— poleca —

do natychmiastowej dostawy ze swych magazynów w Jarosławiu

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

Mieczysław Okoń

Fabryka wyrobów cementowych

i skład materiałów budowlanych

w Jarosławiu ul. Kraszewskiego

Telefon Nr. 6.

Telefon Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

Plasek, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny.

Wapno gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne

Cement portlandzki w beczkach i workach.

Papę dachową i izolacyjną.

Gips murarski, sztukatorski i alabastrowy.

Trzcinę sufitową i kosze wyklinowe.

Kafle białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne.

Szamotową cegłę, płyty piekarskie i glinę.

Karbolineum, ter, asfalt i smary do wozów.

Gwoździe papowe i sufitowe, drut palony.

Rury glazurowane i cementowe.

Płytki cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.

Dachówkę cementową, paloną i szklaną.

Słupy ogrodzeniowe z betonu.

Pustaki i dyle cementowe.

Płyty i krawężniki cementowe na trotuary

Kadzle betonowe na wodę

Graniczniki, **pomniki** żelazno-betonowe.

Materiał solidny. — Ceny najniższe.

Warunki zapłaty dogodne.

U Jedna para pończoch

W „IMPERJAL”

W wytrzymałe dłużej niż

cztery inne pary.

Największy wybór dobrych pończoch

Poleca DOM TOWAROWY

„IMPERIAL” w Jarosławiu

Wyłączne

przedstawicielstwo

Józef Neger

Przemyśl — Smolki II.

Skrytka pocztowa 51.

Ceny ściśle fabryczne.

Dogodne warunki

splaty.



MARQUE DÉPOSÉE
FONDÉE 1885